

Anna Woźny

Pan
Ryszard Grobelny
Prezesa Związku Miast Polskich

Ktoś kiedyś powiedział:

*"Gdy już zetniesz ostatnie drzewo, gdy już
zatrujesz ostatnią rzekę (w imię "postępu", wzrostu
gospodarczego i czego tam jeszcze nie wymyślono) wówczas
dopiero zrozumiesz, że nie możesz jeść pieniędzy"*

Jako działkowiec z Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Sawanna” w Ochli koło Zielonej Góry pytam w imię jakich interesów działa Związek Miast Polskich, podważając prawa działkowców do decydowania o likwidacji ogrodów, prawa do godziwego odszkodowania w przypadku likwidacji oraz prawa do zapewnienia przez podmiot likwidujący terenów zastępczych do odtworzenia ogrodów.

Pismo skierowane przez Związek Miast Polskich do prezydenta RP z prośbą o możliwość rozważenia skierowania nowej ustawy o ROD do Trybunału Konstytucyjnego w zakresie przepisów dotyczących likwidacji ROD i odszkodowań dla działkowców można potraktować jako kolejny skok na kasę. ZMP udowodnił, że działkowcy to dla dużych miast jedynie problem, który blokuje sprzedaż atrakcyjnych gruntów pod inwestycje komercyjne.

Zapewniam, że jako działkowiec domagam się poszanowania moich praw, uważam że tereny ogrodów działkowych to jedyne tereny zieleni w mieście, które funkcjonują i tętnią życiem. Większość parków miejskich w moim mieście - Zielonej Górze nie służ mieszkańcom jako teren rekreacyjny, są jedynie siecią ciągów pieszych które służą do komunikacji z punktu A do punktu B. Podejrzewam, że taka sytuacja jest w wielu polskich miastach. Obwiniam za to włodarzy miast, którzy zamieniają wszystkie ciekawe miejsca w centra handlowe i supermarkety, a zielen traktują jako zło konieczne.

Nie akceptuję takiej filozofii. Ogrody działkowe aby mogły przetrwać i doczekać się na przychylność władz miejskich powinny być zabezpieczone przed likwidacją, a w przypadku wyższej konieczności i likwidacji pod cele publiczne powinny być odtwarzane.

A. Wójcik